



Dziś da się zauważyć tendencję do używania tej metody przez psychiatrów i psychoterapeutów przy leczeniu różnego rodzaju fobii i uzależnień. Trzeba przyznać, że to zjawisko nadal nie jest w pełni zbadane. Wśród uczonych istnieją różne opinie na temat hipnozy, jej wpływu na psychikę człowieka itd. Dyskusje o „leku” trwają nadal. Gruntownych badań z przejrzystymi wynikami wciąż brakuje. Dlatego też wykorzystywanie hipnozy jako metody leczenia jest ryzykowne, gdyż skutki mogą być nieprzewidywalne i nie zawsze pozytywne. Musimy się zgodzić, że nie jest zbyt przyjemne czuć się pacjentem, na którym są przeprowadzane eksperymenty. † Trzymając się ściśle płaszczyzny religijnej, trzeba podkreślić, że w ciągu historii ludzkości hipnoza była aktywnie wykorzystywana w różnego rodzaju magicznych, okultystycznych i spirytystycznych praktykach. Dawały one złemu duchowi możliwość do działania i mogły doprowadzić nawet do opętania przez szatana. Nauka Kościoła mówi o tym problemie bardzo dobitnie i zrozumiale. Zabobony, które przeszkadzają w oddawaniu należytej czci Bogu i są wyrażane poprzez różne formy prorocत्व, magii i spirytyzmu, są przekroczeniem pierwszego przykazania Dekalogu: „Nie miej Bogów cudzych przede mną”. Kapłani egzorcyści jednomyślnie uważają hipnozę za bardzo niebezpieczną i grzeszną praktykę.

Kolejną przyczyną negatywnej postawy do omawianego zjawiska jest nauka Kościoła głosząca, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (to znaczy posiada rozum i wolną wolę). Prawo na swobodę działania jest nieodłączną częścią ludzkiej godności. Z tego powodu wykorzystywanie hipnozy w celu „rozkazu” to bardzo niebezpieczna manipulacja nie tylko świadomością osoby, ale też jej prawami.

Podsumowując, nie radziłbym wykorzystywać hipnozę jako metodę leczenia. Istnieją skuteczniejsze, a co najważniejsze – naukowo uzasadnione środki. Osoba wierząca ma też inne pomyślnie sposoby na walkę z lękiem lub chorobą. Przede wszystkim jest to intensywne życie modlitewne i sakramentalne, które prowadzi do pełnego zaufania Niebieskiemu Ojcu.